

## Dlaczego tom przekładów?

---

Szanowni Państwo,

oddajemy do Waszych rąk ostatni tegoroczny numer czasopisma. Zgodnie z zapowiedziami, numer ten ma nieco inny charakter. Jego najobszerniejsza część skierowana jest do polskiego czytelnika, ponieważ obejmuje przekłady artykułów zagranicznych, które naszym zdaniem warte są szerszego zainteresowania, z uwagi na słabą obecność w naszym kraju reprezentowanych przez nie wpływowych nurtów i koncepcji. Ponadto tom ten obejmuje także „międzynarodowy” dział: *Studies on Artistic and Literary Practices*. Całość numeru uzupełniają recenzje książek.

Skąd wziął się pomysł na taki tom? Kiedy opublikowaliśmy pierwszy numer czasopisma zawierający m.in. przekłady, wśród różnych uwag często powtarzała się taka, że mimo deklarowanego międzynarodowego charakteru tego dwujęzycznego czasopisma, czytelnik anglojęzyczny był traktowany jakby gorzej, otrzymywał bowiem jedynie krótkie abstrakty (wydanych już artykułów) tam, gdzie czytelnik polski dostawał przekłady pełnych tekstów. Z drugiej strony – mamy wyraźne sygnały zapotrzebowania na takie przekłady w naszym kraju. W efekcie narodził się pomysł wydawania przekładów zbiorczo w jednym rocznym tomie, bez naruszania konwencji i struktury działów towarzyszących.

Dodatkową zmianę stanowi pewne większe formalne sprecyzowanie profilu czasopisma. Uzupełniając komentatorską wnikliwość i dialog perspektyw o bardziej restrykcyjną formułę „review & review-like”, tym samym doskonalimy nasze działy monograficzne. Nie rezygnujemy przy tym z akcentowania także własnej perspektywy. Mamy na uwadze słowa przedstawiciela naszej Rady Naukowej: *this journal is not a commercial product, but rather done by the community for the community. It is important to keep this spirit alive while transitioning to a more standardized format*<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup>To czasopismo nie stanowi komercyjnego produktu, ale raczej jest tworzone przez pewną społeczność dla pewnej społeczności. Ważne, by utrzymać tę ożywczą energię w toku przechodzenia do bardziej zestandaryzowanego formatu [przekład: redakcja].

Autorzy, których prezentujemy w części z przekładami, to: José Bermúdez, Dan Zahavi, Evan Thompson, Maxine Sheets-Johnstone, Uri Herhsberg, Sol Efroni. Są to wybitni specjaliści, których mamy nadzieję gościć w przyszłych numerach czasopisma. Ich teksty ukazują nam ludzkie doświadczenie w szerokim spektrum poznawczym, zawsze związanym z ucieleśnieniem naszej jaźni, w aspektach: od fenomenologicznego do immunologicznego.

Natomiast wszystkim naszym czytelnikom – zarówno polsko-, jak i anglojęzycznym – z przyjemnością prezentujemy dział: *Studies on Artistic and Literary Practices*. W tym numerze wydaje się on na każdym kroku zaprzeczać profilowi czasopisma Avant. Wbrew tytułowej awangardzie – przedstawiamy tu mistrzynię muzyki dawnej; wbrew oczekiwanym pretensjom do niszowości – rozmawiamy z młodymi wykonawcami muzyki klubowej; i wbrew demaskatorskim praktykom naukowym na łamach Avantu – przedstawiamy studium praktyk literackich odwrotnych, czyli mitotwórczych. Niemniej, klucz tego doboru jest tak konsekwentny, jak wymagający są wszyscy nasi czytelnicy. Patrizia Bovi, współzałożycielka zespołu Micrologus, reprezentuje permanentnie awangardową postawę wobec dziedzictwa muzycznego wieków – ponieważ jest to postawa nie muzealnika, ale badacza (i tak też o sobie mówi). Przy czym bada się tutaj nie tylko artefakty, ale i muzyczne emocje, przy zaangażowaniu pokładów empatii i ducha improwizacji. Dlatego też nie ma kontrastu ani wrażenia cięcia w zestawieniu jej słów z wypowiedziami młodych muzyków Shiny Beats. Różnica określana na linii: dawne–współczesne jawi się sama jako anachroniczna, jeżeli docenić znaczenie relacji między muzykiem a słuchaczem. Mamy nadzieję, że intuicje artysty, poddającego się wywiadowi, znajdą przynajmniej minimalne odzwierciedlenie w systematycznych opracowaniach z zakresu „embodied music cognition” w przyszłych numerach Avantu. Natomiast po raz pierwszy na naszych łamach prezentujemy studium z zakresu badań nad literaturą piękną – autorstwa Emilii Ivancu. Oznacza to również, że stopniowo do interdyscyplinarnego dialogu zapraszać będziemy nie tylko filozofów, neuronaukowców czy informatyków, ale również filologów i kulturoznawców. Kryterium stanowi tutaj nie dyscyplina, ale otwartość jej przedstawiciela.

Korzystając z okazji, chcielibyśmy tutaj złożyć szczególne podziękowania za życzliwe i pomocne sugestie doktorom: Bartłomiejowi Świątczakowi (European School of Molecular Medicine) oraz Tomowi Froese (University of Tokyo).

*Redakcja*

Toruń-Warszawa, 08.12.2011